

Agnieszka LEKKA-KOWALIK

## WOLNOŚĆ NAUKI Konieczność i ryzyko\*

*Normy moralne są kwestią wewnętrzną uprawiania nauki, a nie zewnętrznym ograniczeniem wolności badań naukowych. Argumentacja na rzecz tej tezy odwołuje się do celu nauki, którym jest prawda rozumiana jako zgodność intelektu i rzeczy. Celem badań jest formułowanie zdań, które stwierdzają, jaki świat jest. Tak rozumiana prawda ma moc wiążącą w tym sensie, że „domaga” się respektowania przez osobę ludzką bez względu na jej narodowość, płeć, religię czy status społeczny, i to zarówno przez badacza, jak i przez odbiorcę wyników badań.*

### WSTĘPNE USTALENIA TERMINOLOGICZNE

Oba kluczowe terminy w tytule niniejszych rozważań mają charakter abstrakcyjny, a zatem, aby dobrze postawić problem wolności nauki, należy je wyjaśnić. Przyjmując ustalenia Stanisława Kamińskiego, można powiedzieć, że desygnatami terminu „nauka” są: (1) język, metoda i instytucja jako formy poznania; (2) poznanie pewnego typu (w sensie czynności jest to badanie naukowe, a w sensie wytworu – wiedza naukowa); (3) dziedzina kultury<sup>1</sup>. Wyrażenie „poznanie pewnego typu” wskazuje, że chodzi o szczególny rodzaj poznania. Za naukę uznawane są dyscypliny przyrodnicze, społeczne i humanistyczne. Kamiński wskazuje, że poznanie naukowe jest twórcze, systematyczne, racjonalne, metodyczne i specjalistyczne i chociaż ma nastawienie teoretyczne, przynosi rezultaty o charakterze praktycznym<sup>2</sup>.

O których spośród wymienionych desygnatów pojęcia „nauka” możemy zatem orzekać, że „jest on wolny” czy że „przysługuje mu wolność”? Nie zagłębiając się w analizy nośników wolności, przyjmijmy, że orzekanie o niej jest możliwe w sensie pierwotnym, gdy mówimy o człowieku oraz o czynie (czyli o decyzji i jej wykonaniu). W sensie wtórnym (analogicznym) o wolności możemy orzekać, mówiąc o instytucji (jako quasi-podmiocie), chociaż w takich wypadkach mówimy raczej o autonomii. Przy tych ustaleniach wolność nauki

\* Tekst powstał w projekcie finansowanym w ramach programu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego „Regionalna Inicjatywa Doskonałości” realizowanego na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II w latach 2019-2022; nr projektu 028/RID/2018/19.

<sup>1</sup> Por. S. K a m i ń s k i, *Nauka i metoda. Pojęcie nauki i klasyfikacja nauk*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1992, s. 14.

<sup>2</sup> Por. tamże, s. 184-200.

jawi się jako wolność prowadzenia badań naukowych przez uczonych; w sensie wtórnym zaś to autonomia instytucji naukowych. W niniejszych rozważaniach analizowany będzie tylko ten pierwszy sens terminu „wolność nauki”.

Termin „wolność” jest jeszcze trudniejszy do zdefiniowania niż „nauka”, tym bardziej że istnieje wiele koncepcji wolności. By nie wikać się w dyskusję, przyjmijmy istnienie wolności i wprowadźmy rozróżnienie wolności pozytywnej („wolności do”) i negatywnej („wolności od”). Józef Herbut definiuje je następująco: „«Wolnością od» nazywa się niepodleganie takim zewnętrznym ograniczeniom, jakie nie pochodzą z samych warunków życia człowieka jako istoty cielesnej; jest to wolność od przymusu fizycznego, od represji jednostkowych lub instytucjonalnych itp.”<sup>3</sup>. Z kolei wolność pozytywna znaczy: „móc działać albo nie działać lub móc działać tak albo inaczej”<sup>4</sup>. „Zakłada się w niej – dodaje Herbut – że własne siły oraz społeczne i polityczne warunki pozwalają faktycznie realizować to, co się chce”<sup>5</sup>. Powyższe rozumienie „wolności do” i „wolności od” – jeśli odnieść je do nauki – oznacza, że uczeni mogą prowadzić badania naukowe, nie podlegając ograniczeniom innym niż te, które pochodzą z ich ludzkiej kondycji, oraz mogą prowadzić badania naukowe wedle własnego rozeznania. By to ogólne stwierdzenie uczynić bardziej konkretnym, zapytajmy najpierw, czym jest badanie naukowe.

#### BADANIE NAUKOWE JAKO CIĄG DECYZJI

Naturę badania naukowego dobrze ujęli Piotr Francuz i Robert Mackiewicz: „Każde [...] badanie naukowe można opisać jako ciąg wielu decyzji. Najpierw musimy wybrać problem, którym chcemy się zajmować, potem postawić odpowiednie hipotezy, a ich poprawność weryfikować w badaniach empirycznych. Hipotezy należy uzasadnić, musimy więc podjąć decyzję, jakie teorie najlepiej będą się do tego nadawały. Badania także można przeprowadzić dopiero wtedy, gdy dobierze się odpowiednią metodę i sposób statystycznej analizy danych. Na końcu tego ciągu wyborów trzeba także podjąć decyzję, komu będziemy prezentować wyniki swoich badań i w jaki sposób to czynić”<sup>6</sup>. Autorzy wskazują więc, że nie istnieje algorytm badania naukowego, ale na każdym jego etapie należy ustalić, co należy zrobić, i decyzję tę wykonać.

<sup>3</sup> J. Herbut, hasło: „Wolność”, w: *Leksykon filozofii klasycznej*, red. J. Herbut, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1997, s. 541n.

<sup>4</sup> Tamże.

<sup>5</sup> Tamże. Na temat relacji między tymi typami wolności zob. np. A. Stoiński, *Wolność „od” i „do” – relacje wzajemne*, „Humanistyka i Przyrodoznawstwo” 19(2013), s. 315-328.

<sup>6</sup> P. Francuz, R. Mackiewicz, *Liczby nie wiedzą, skąd pochodzą*, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 2005, s. xxi-xxii.

By kontynuować analizę wolności nauki, należy najpierw przeanalizować, czym jest decyzja. Zaczniemy od ogólnego rozumienia ludzkiej decyzji – wszak decyzje badaczy uprawiających naukę nie różnią się w swojej istocie od decyzji innych ludzi, choćby tych, którzy uprawiają politykę. Idąc za rozważaniami Mieczysława A. Krąpca, przyjmijmy, że decyzja to najpierw sąd teoretyczno-praktyczny: „w tych oto okolicznościach ja p o w i n n a m z r o b i ć t o a t o”, a następnie sąd praktyczno-praktyczny: „w tych oto okolicznościach ja z r o b i ę t o a t o”. Ten ostatni sąd stanowi autodeterminację do działania – ustanawiam się przezeń źródłem działania i ponoszę za nie odpowiedzialność. Akt decyzji ma dwojakie konsekwencje: wewnętrzne, buduje mnie bowiem jako osobowość pewnego typu, oraz zewnętrzne, jeśli bowiem wykonam decyzję, w świecie pojawiają się nowe ciągi przyczynowo-skutkowe. Elementem ludzkiej wolności jest możliwość odrzucenia mojego własnego sądu „powinnam zrobić to a to” i zrobienia czegoś zupełnie innego. Czynniki zewnętrzne mogą natomiast przeszkodzić w wykonaniu decyzji<sup>7</sup>.

Jakie decyzje należy podjąć, by przeprowadzić badanie naukowe? Kierując się zawartymi w przywołanym fragmencie wskazówkami Francuza i Mackiewicza oraz analizami Kamińskiego z jego kluczowego dzieła *Nauka i metoda. Pojęcie nauki i klasyfikacja nauk*, można wskazać etapy badania naukowego określone jako: (1) wybór przedmiotu badań i pytań wiedzytwórczych oraz adekwatnej do nich metody postępowania badawczego; (2) zbieranie danych; (3) interpretacja danych; (4) sformułowanie teorii (lub hipotezy) wyjaśniającej; (5) testowanie teorii (hipotezy); (6) udostępnianie wyników wspólnocie naukowej. „Wolność do” oznaczałaby w tym kontekście wolność podejmowania i wykonania decyzji na każdym etapie badania naukowego, a „wolność od” – brak zewnętrznych ograniczeń wykonania tych decyzji.

Zauważmy też, że decyzje powinny być s ł u s z n e z punktu widzenia celu nauki, co oznacza, że badacz powinien postępować w taki sposób, aby ów cel realizować. Rozważania nad wolnością nauki okazują się więc ulokowane w szerszej perspektywie rozumienia kwestii, czym jest nauka. Dyskusja nad celem nauki nieprzerwanie toczy się w obszarze filozofii nauki, ale nie ma potrzeby streszczać tu wszystkich kontrowersji dotyczących tego zagadnienia<sup>8</sup>. Nie ma bowiem wątpliwości co do tego, że celem nauki jest sformułowanie twierdzeń (i szerzej: teorii) głoszących, jaki świat jest (a nie tylko, jaki się nam jawi), i niegłoszących, jaki świat nie jest, oraz tenże świat (jego własności, zjawiska i strukturę) wyjaśniających. Twierdzenia takie – w myśł klasycznej

<sup>7</sup> Zob. M.A. Krąpiec, hasło: „Decyzja”, w: *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 2, red. A. Maryniarczyk i in., Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, Lublin 2001, s. 442-444.

<sup>8</sup> Szerzej na ten temat zob. A. Lecka-Kowalik, *O prawdzie jako celu nauki i fundamentach jej etosu*, w: *Spór o prawdę*, red. A. Maryniarczyk, K. Stepień, P. Gondek, Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, Lublin 2011, s. 315-338.

koncepcji – nazywamy prawdziwymi. Bez tak sformułowanego celu nauki nie byłyby zrozumiałe eksperymentowanie ani racjonalna krytyka teorii – czynności rutynowo w nauce podejmowane. Wolność badań naukowych musi więc być wolnością do realizacji celu nauki – poszukiwania twierdzeń prawdziwych o świecie. W tym miejscu potrzebne jest jednak pewne dopowiedzenie. Otóż w nauce przyjmuje się rozmaite wartości epistemiczne, czyli pożądane cechy „dobrego” elementu nauki: eksperymentu, pomiaru, metody, hipotezy, teorii czy instrumentu<sup>9</sup>. Najistotniejsze są tu wartości epistemiczne jako cechy teorii, ostatecznie to bowiem właśnie teorie traktowane są jako wynik badań naukowych. Często terminy „wartości poznawcze” i „wartości epistemiczne” używane są zamiennie, ale Larry Laudan proponuje na przykład, by odróżniać wartości epistemiczne (ang. *epistemic values*), czyli te własności teorii, które są wskaźnikiem jej prawdziwości (fałszywości), od wartości kognitywnych (ang. *cognitive values*), takich jak na przykład ogólność czy moc unifikująca, które zwiększają stopień testowalności tezy<sup>10</sup>. Wyznaczenie listy i typów wartości poznawczych zależy od koncepcji celu nauki, a dokładniej od odpowiedzi na pytanie, na czym polega wyjaśnienie świata. Nie musimy jednakże odpowiedzieć na to pytanie, by stwierdzić, że wolność badań naukowych musi być wolnością do kierowania się w wyborach naukowych wartościami epistemicznymi przyjętymi na danym etapie rozwoju nauki (a dokładniej: jej konkretnej dyscypliny). Rozpatrzmy zatem kolejne etapy badania naukowego, pytając, na czym – na każdym z nich – polega „wolność do” i „wolność od”.

## WOLNOŚĆ WYBORU PRZEDMIOTU I PYTANIA BADAWCZEGO

Wolność wyboru przedmiotu badań i postawienia pytania badawczego jest warunkiem uprawiania nauki i jej postępu poznawczego, a umiejętność podejmowania tego rodzaju wyborów stanowi element bycia naukowcem. Skoro jednak celem jest wybór przedmiotu badań naukowych i pytań naukowo-twórczych, natrafiamy na pewną trudność. Otóż typowa odpowiedź na pytanie, co można badać w sposób naukowy, mówi, że przedmiotem badań może stać się wszystko, co jest dostępne metodom aktualnie uznanym w nauce, a obszar dostępny badaniom poszerza się, ponieważ opracowywane są nowe metody i instrumenty badawcze. Tymczasem zapytać należy, co warto badać. Arysto-

<sup>9</sup> Szerzej na ten temat zob. t a ż, *Odkrywanie aksjologicznego wymiaru nauki*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2008, zwł. s. 307-329 (rozdz. 4, „Prolegomena do filozoficznej koncepcji aksjologicznego wymiaru nauki”, podrozdział „Wartości w nauce”).

<sup>10</sup> Zob. L. L a u d a n, *The Epistemic, the Cognitive, and the Social*, w: *Science, Values, and Objectivity*, red. P. Machamer, G. Wolters, Pittsburgh University Press, Pittsburgh 2004, s. 14-23.

telesowska teza, że człowiek z natury swej chce wiedzieć<sup>11</sup>, nie rozwiązuje kwestii, co jest warte poznania w sposób naukowy. Wobec tego pytanie brzmi: co konstytuuje naukę o ósć problemu? Z pewnością nie to, że jego rozwiązanie przyniesie twierdzenie prawdziwe. Można wszak postawić pytanie o liczbę liści na drzewach w konkretnym parku i podać na nie prawdziwą odpowiedź, ale trudno to uznać za pytanie należące do obszaru nauki. Nie wydaje się także, by o naukowości problemu stanowiła użyteczność jego rozwiązania. Użyteczne bywają niekiedy twierdzenia fałszywe, a może się też okazać, że wszystkie twierdzenia – tak naukowe, jak i pozanaukowe – są w jakimś sensie dla kogoś użyteczne. Istotna nie jest w tym kontekście również ogólność twierdzeń. Twierdzenia sformułowane w ramach dyscyplin takich, jak historia czy geografia, są – przynajmniej w dużej części – jednostkowe, a trudno uznać je za nienaukowe, chyba że wyeliminuje się te dyscypliny z nauki, czego, jak można przypuszczać, nikt nie proponuje. Na pytanie, jaka wartość podnosi zdania do godności prawd naukowych, Jan Łukasiewicz dał odpowiedź następującą: „Wartość dodatkową, którą oprócz prawdziwości, każde zdanie winno posiadać, by należało do nauki, możnaby określić jako zdolność wywoływania lub zaspokajania, bezpośrednio lub pośrednio, potrzeb intelektualnych ogólnoludzkich, tzn. takich, które odczuć może każdy człowiek, stojący na pewnym stopniu rozwoju umysłowego”<sup>12</sup>. Przy takim ujęciu omawianej kwestii problem okaże się naukowy, jeśli jego rozwiązanie tego rodzaju wiedzy dostarczy. Propozycja Łukasiewicza raczej rodzi pytania niż dostarcza kryterium odróżniania problemów naukowych i nienaukowych. W szczególności pojawia się pytanie, co decyduje o tym, że uznajemy coś za potrzebę ogólnoludzką czy za potrzebę intelektualną. Kazimierz Ajdukiewicz z kolei zakorzenia kryterium odróżniania problemów naukowych i nienaukowych w celu nauki, którym jest budowanie spójnego obrazu świata<sup>13</sup>. W jego optyce problem ma charakter naukowy, jeśli stanowi wyraz stwierdzenia pewnej luki (niewiedzy) w dotychczasowej wiedzy naukowej, przy czym luka ta może mieć postać: (1) braku konkretnej wiedzy na jakiś temat, (2) braku powiązań między przyjętymi tezami, (3) niewystarczającego uzasadnienia jakiejś tezy czy też (4) podważenia prawdziwości jakiejś tezy. Według Ajdukiewicza zatem problem ma charakter naukowy, jeśli rodzi się na gruncie aktualnej wiedzy naukowej – nie każda luka w ludzkiej wiedzy zasługuje więc na uznanie za problem naukowy. Stanowisko

<sup>11</sup> Por. Arystoteles, *Metafizyka*, ks. I, 980a, w: Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, t. 2, „Fizyka”, „O niebie”, „O powstawaniu i niszczeniu”, „Meteorologia”, „O świecie”, *Metafizyka*, tłum. K. Leśniak, PWN, Warszawa 1990, s. 615.

<sup>12</sup> J. Łukasiewicz, *O nauce*, Polskie Towarzystwo Filozoficzne, Lwów 1934, s. 11 (zachowano pisownię oryginalną).

<sup>13</sup> Zob. K. Ajdukiewicz, *O wolności nauki*, w: tenże, *Język i poznanie*, t. 2, *Wybór pism z lat 1945-1963*, Wydawnictwo Naukowe PAN, Warszawa 1985, s. 266-281.

to narzuca wsobne ograniczenia na wolność wyboru przedmiotu i problemu badawczego – naukowiec jest „wolny do” podjęcia wyboru określonego problemu, o ile problem ten jest naukowy. Można sądzić, że podobna intuicja stoi u podstaw przyznawania przez czasopismo „Annals of Improbable Research” nagrody zwanej Antynobel. Angielska nazwa tej nagrody, „Ig-Nobel”, wykorzystuje grę słowną: słowo „noble” (wymawiane tak, jak nazwisko „Nobel”) znaczy bowiem „szlachetny”, „ignoble” zaś – „niecny, niegodny”). W roku 2021 Antynobel w dziedzinie ekonomii przypadł Pavlovi Blavatsky’emu, który za pomocą algorytmów komputerowych dokonał analizy zdjęć polityków, aby znaleźć dowody na to, że otyłość jest wysoce skorelowana z korupcją<sup>14</sup>. W roku 2019 nagrodę Antynobla w dziedzinie medycyny przyznano Silvanovi Gallusowi, który zebrał dowody na rzecz tezy, że pizza może chronić przed chorobą nowotworową i śmiercią, jeżeli przyrządzana jest i spożywana we Włoszech<sup>15</sup>. W roku 2009 zaś Pokojową Nagrodę Antynobla otrzymali: Stephan A. Bolliger, Steffen Ross, Lars Oesterhelweg, Michael J. Thali i Beat P. Kneubuehl z Uniwersytetu w Bernie za porównanie szkodliwości uderzenia w głowę butelką pustą i butelką pełną piwa<sup>16</sup>. Oczywiście „badania” tego typu dostarczają jakiś danych, które mogą okazać się użyteczne w nauce, ale czy fakt, że nagrodzone badania prowadzili naukowcy i że odbywało się to w instytucjach naukowych czyni postawione przez nich problemy naukowymi? Przypadek badań nagradzanych nagrodą Antynobla ujawnia, na czym polega pewien typ ryzyka związanego z wolnością nauki: uczeni mogą angażować się w rozwiązywanie problemów, które mają „nie całkiem naukowy” charakter i nie są realizacją wsobnego celu nauki.

Wewnętrzne ograniczenie nałożone na wybór przedmiotu i pytania badawczego podpowiada, jak w przypadku badań naukowych rozumieć „wolność od”: żaden zewnętrzny autorytet nie narzuca naukowcowi przedmiotu jego badań ani pytania, na jakie za pomocą tych badań pragnie on odpowiedzieć, ani też nikt nie zakazuje mu zajmowania się określonym przedmiotem badawczym czy stawiania jakiegos pytania właśnie jako pytania naukowego. Jednakże fakt, że w czasach współczesnych nauka stała się – używając terminu Dereka J. de Solli Price’a

<sup>14</sup> Zob. Interia.pl, Wydarzenia, *Jaki jest skład gumy do żucia i o czym świadczy tężyzna ministrów?*, <https://wydarzenia.interia.pl/zagranica/news-antynoble-rozdane-jaki-jest-sklad-gum-do-zucia-i-o-czym-swia,nld,5473923>.

<sup>15</sup> Zob. K. M o d z e l e w s k a, *Antynoble 2019 rozdane. Wśród laureatów także Polacy*, Wirtualna Polska, <https://tech.wp.pl/antynoble-2019-rozdane-wsrod-laureatow-takze-polacy,6424039038011521a>.

<sup>16</sup> Zob. Dziennik. Gazeta Prawna, Wiadomości, *Antynoble 2009, czyli co lepsze: dostać pełną czy pustą butelką w głowę*, <https://www.gazetaprawna.pl/wiadomosci/artykuly/454072,antynoble-2009-czyli-co-lepsze-dostac-pelna-czy-pusta-butelka-w-glowe.html>. Zob. też: M. A b r a h a m s, *Antynoble*, tłum. R. Śmietana, Znak, Kraków 2004.

– „wielką nauką”<sup>17</sup>, wymagającą ogromnych nakładów ludzkich i finansowych, rodzi poważną kwestię. Wyborem przedmiotu i problemu badawczego przez naukowców sterują dziś bowiem powszechnie czynniki zewnętrzne, a fakt ten sprawia, że pewne wybory okazują się „nieopłacalne”. Może się więc pojawić konflikt między wyborem czegoś, co poznawczo i naukowo uzasadnione, a wyborem czegoś, co „opłacalne”. „Opłacalność” ta ma wiele wymiarów i może się łączyć z łatwością uzyskania wsparcia finansowego, z możliwością przypodobania się władzy czy otrzymania wysokiej oceny parametryzacyjnej w wypadku państwowej oceny dyscypliny badawczej czy też choćby z łatwością publikowania. Można by zapewne wyodrębnić jeszcze inne jej aspekty, a nawet wskazać na ich wzajemne powiązania. Różne podmioty zachęcają – choć wprost tego nie nakazują, ani nie zakazują działań przeciwnych – do podjęcia określonych problemów zapewne ze względu na spodziewaną użyteczność rozwiązania dla tychże podmiotów. Rodzi się wobec tego pytanie, czy tego typu „zachęty” w żadnym przypadku nie naruszają wolności wyboru przedmiotu i pytania badawczego przez naukowca. W odpowiedzi trzeba stwierdzić, że niekiedy je naruszają, a dzieje się tak, gdy realizacja decyzji (podjętej czy to przez indywidualnego badacza, czy to przez cały zespół badaczy) wymaga swoistego heroizmu: naraża współpracowników (katedrę, instytut, uniwersytet) na wysokie koszty społeczne, a nawet zagraża ich dalszemu uczestniczeniu w świecie akademickim. Jeśli na przykład uzyskanie grantu staje się niezbędne do otrzymania oceny pozytywnej, to przystosowanie się do linii badawczych preferowanych przez instytucje grantodawcze staje się niejako życiową koniecznością. Można zatem, nie narzucając ani nie zakazując wprost pewnych przedmiotów czy pytań badawczych, zbudować taką strukturę ekonomiczno-prawną, która wymusza określone linie badań. Wówczas wolność nauki zostaje zdeformowana, uczeni mają bowiem faktyczną „wolność” dokonania wyboru jedynie spośród tych przedmiotów i pytań badawczych, które preferowane są przez sponsorów. Kryterium naukowości problemu zostaje w takiej sytuacji zastąpione przez kryterium istotności dla potencjalnych podmiotów finansujących. Z tego właśnie względu polityka, której przedmiot stanowi nauka, jest tak istotna: reformowanie tej polityki jest jednocześnie jej re-normowaniem, czyli wprowadzaniem nowych kryteriów „dobrej” nauki<sup>18</sup>. Nie bez powodu Kazimierz Ajdukiewicz przestrzegał: „Taka polityka popierania nauki, która by uzależniała stopień materialnego poparcia dla różnych kierunków jej badań i dla różnych jej zagadnień od tego, czy zagadnienia te

<sup>17</sup> D.J. de Solla Price, *Mala nauka – wielka nauka*, tłum. P. Graff, Wydawnictwo Naukowe PAN, Warszawa 1967.

<sup>18</sup> Szerzej na temat analizy tego zjawiska zob. A. L e k k a - K o w a l i k, *Akademicka nauka przemysłowa i jej normy PRICE*, „Filozofia i Nauka” 9(2021), s. 29-48.

potrafią się wylegitymować swą praktyczną doniosłością, byłyby dla rozwoju nauki wyraźnie szkodliwa”<sup>19</sup>.

Wolność wyboru przedmiotu badań i problemu badawczego ma charakter kluczowy, nie wyczerpuje jednak decyzji składających się na badanie naukowe. Wybrawszy przedmiot takich badań i pytanie, na jakie mają one odpowiedzieć, naukowiec musi wybrać metodę badawczą. Zapytajmy więc teraz, czym jest „wolność do” w kontekście podjęcia tej właśnie decyzji i czym jest w nim „wolność od”.

### WOLNOŚĆ WYBORU METODY BADAŃ NAUKOWYCH

Metoda (gr. *methodos*, przy czym „meta” i „hodos” oznaczają, odpowiednio: „po drodze” i „kroczyć za kimś”) jest w ujęciu klasycznym, inspirowanym myślą Tadeusza Kotarbińskiego, rozumiana jest jako „świadomie i systematycznie stosowany, wzorcowy dobór i układ elementarnych czynności, który pozwala skuteczniej i ekonomiczniej (wydajniej i oszczędniej) uzyskać cel”<sup>20</sup> – w przypadku nauki chodzi oczywiście o cel poznawczy. Nie wchodząc w szczegółowe rozważania dotyczące rozumienia metody naukowej<sup>21</sup>, zauważmy, że badacz (czy zespół badaczy) musi podjąć decyzję – niekiedy po długich i skomplikowanych analizach – jakie czynności (kroki) należy wykonać, by rozwiązać wybrany problem naukowy. „Wolność od” polega w tym przypadku na braku, ze strony autorytetu zewnętrznego, nakazu bądź zakazu zastosowania konkretnej metody badawczej do rozwiązania postawionego problemu. Na czym zatem polegałaby „wolność do” i czy istnieją w nauce wewnętrzne ograniczenia wyboru metody badań? Pierwsza – i niejako oczywista – kwestia łączy się z koniecznością, by zaproponowana metoda spełniała przyjęte w danym momencie standardy naukowości. Można oczywiście owe standardy kwestionować, wtedy jednak w miejsce pytania, jak rozwiązać postawiony problem, pojawia się pytanie, jakie standardy naukowości metody należy przyjąć. Debata przenosi się wówczas z obszaru dyscypliny do obszaru metodologii tej dyscypliny, a niekiedy nawet do obszaru metodologii ogólnej

<sup>19</sup> Ajdukiewicz, *O wolności nauki*, s. 80. Tekst ten pochodzi z roku 1957. Podobne idee Ajdukiewicz sformułował w artykule *Co to jest wolność nauki* (zob. tenże, *Co to jest wolność nauki*, „Życie Nauki” 1(1946) nr 6, s. 417-426).

<sup>20</sup> A. Bronk, M. Walczak, *Metoda naukowa*, w: *Metodologia nauk*, cz. 1, *Czym jest nauka?*, red. S. Janeczka, M. Walczak, A. Starościc, Wydawnictwo KUL, Lublin 2019, s. 100. Por. T. Kotarbiński, *O pojęciu metody*, w: tenże, *Elementy teorii poznania, logiki i metodologii nauk*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo, Wrocław–Warszawa–Kraków 1961, s. 524-535.

<sup>21</sup> Por. Bronk, Walczak, dz. cyt., s. 89-153.



i filozofii. Można też pytać, czy zaproponowana metoda faktycznie spełnia standardy naukowości. Również i wtedy pytanie badawcze zmienia swój charakter z przedmiotowego na metapredmiotowy i do czasu jego rozstrzygnięcia wybór metody badań pozostaje w zawieszeniu. W tym sensie „wolność do” to wolność wyboru jedynie takiej metody, która ma charakter naukowy.

Zalecanie danej metody jako właściwej do rozwiązywania określonego typu problemów nie stanowi natomiast ograniczenia wolności wyboru, ponieważ wzorcowość i powtarzalność stosowania metody wpisane są w jej definicję. Ajdukiewicz zwraca natomiast uwagę, że wolność wyboru metody zostanie ograniczona, gdy się jednej metodzie „przyzna monopol i tę jedną tylko metodę uzna za naukową metodę wyjaśniania zjawisk pewnej dziedziny”<sup>22</sup>, i dodaje, że „monopolizacja metody wyjaśniania zjawisk, opierającej się na założeniu pewnego twierdzenia ogólnego, jest równoważna podniesieniu tego twierdzenia do rzędu twierdzeń absolutnie nieodwołalnych”<sup>23</sup>, co godzi w krytycyzm i antydogmatyzm nauki. Polemizując z redukcjonistycznym i materialistycznym podejściem promowanym przez marksizm, Ajdukiewicz mówi tu o metodzie opartej na założeniu, że zjawiska pewnej dziedziny wyjaśnia się, przyjmując, że każde zjawisko uwarunkowane jest w sposób wystarczający przez jakieś zjawisko z innej dziedziny (na przykład zjawiska biologiczne wyjaśniane są przez odwołanie do zjawisk fizycznych). Teza Ajdukiewicza wskazuje na istotny fakt: dobór metody uzależniony jest od pewnych założeń o charakterze filozoficznym. Dobitnie tezę tę formułuje Kamiński: „Takie lub inne ustalenie obowiązujących naukowca założeń co do charakteru badanej rzeczywistości oraz jej granic w poznawaniu pociąga za sobą odmienne koncepcje nauki”<sup>24</sup>, a w przypisie do tych słów wyjaśnia, jakie założenia ma na myśli: „Na przykład czy stanowi ona [rzeczywistość – A.L.K.] tylko różne formy i rodzaje ruchu materii (czy także ich odbicia w świadomości), czy również byty zasadniczo od niej niezależnie w swym istnieniu, wreszcie czy posiada charakter wyłącznie zjawiskowy, czy także substancjalny oraz jakie dopuszcza kategorie substancji”<sup>25</sup>. Nauka zawsze więc „zagnieżdżona” jest w filozofii. Stąd „wolność do” polegałaby w przypadku wyboru metody na tym, że wewnątrz nauki nie zakazuje się apriorycznie jakiegóż metody ze względu na założenia, jakie metoda ta ze sobą niesie. Co najwyżej należy poddać metodę, wraz z jej założeniami, debacie naukowej.

Przeprowadzenie badania naukowego oznacza wykonanie kroków przepisanych przez metodę (włączając w to dobór instrumentów badawczych). Ajdu-

<sup>22</sup> Ajdukiewicz, *O wolności nauki*, s. 277.

<sup>23</sup> Tamże.

<sup>24</sup> Kamiński, dz. cyt., s. 185.

<sup>25</sup> Tamże.

kiewicz zaznacza, że ograniczenia swobody wyboru metody badań naukowych dyktowane są przez normy obyczajowe i moralne. Pisze: „Ograniczenia te uznamy za słuszne, o ile solidaryzujemy się z tymi ocenami, za niesłuszne uznamy te ograniczenia wolności metod naukowych, które wynikają z ocen moralnych nam obcych”<sup>26</sup>. Ponieważ kroki składające się na metodę stanowią ciąg aktów ludzkich, w ich naturę wpisane jest to, że podlegają one ocenie w świetle norm moralnych. Zdaniem Ajdukiewicza to właśnie normy stanowią ograniczenie wolności wyboru metody badań naukowych – wybierać możemy spośród metod, które są zarazem naukowe i moralnie akceptowalne, przy czym rozstrzygnięcie dotyczące ich akceptowalności ma charakter subiektywny. W tym ujęciu należałoby uznać, że normy moralne stanowią zewnętrzne ograniczenie uprawiania nauki. W konsekwencji należałoby też przyjąć, że metodę odrzucaną przez jednego naukowca jako niemoralną może podjąć inny badacz, który – wedle przywołanych wyżej słów Ajdukiewicza – „nie solidaryzuje się z tymi ocenami”. Analogicznie należałoby też uznać, że metody zakazane w jednym państwie czy w jednej kulturze mogą zostać wykorzystane przez naukowców w innym państwie czy w innej kulturze. Czy wobec tego, jeśli nie zgadzam się z ograniczeniami obowiązującymi w mojej kulturze, to mogę przenieść badania tam, gdzie te same normy nie obowiązują? Czy nazistowscy lekarze eksperymentujący na więźniach obozów byli wielkimi naukowcami? Postawienie tych pytań i intuicyjna niezgoda na pozytywną na nie odpowiedź domagają się co najmniej zaproponowania innego rozumienia roli norm moralnych w uprawianiu nauki.

Można twierdzić, że normy moralne są kwestią wewnętrzną uprawiania nauki, a nie zewnętrznym ograniczeniem wolności badań naukowych. Argumentacja na rzecz tej tezy odwołuje się do scharakteryzowanego wyżej celu nauki, którym jest prawda rozumiana jako zgodność intelektu i rzeczy (łac. *adaequatio intellectus et rei*). Celem badań jest formułowanie zdań, które stwierdzają, jaki świat jest. Tak rozumiana prawda ma moc wiążącą w tym sensie, że „domaga” się respektowania przez osobę ludzką bez względu na jej narodowość, płeć, religię czy status społeczny, i to zarówno przez badacza, jak i przez odbiorcę wyników badań. Racją tego nie jest sama naukowość wyniku, ale jego prawdopodobna prawdziwość – istnieją dobre racje, by sądzić, że wynik badania pozostaje w relacji zgodności z badanym aspektem przedmiotu czy zjawiska. Źródłem owej „wiążącej mocy” jest więc rzeczywistość, a nie umysł badacza, społeczne warunki uzyskania przez niego wyniku czy język, którym się on posługuje. Co jednak znaczy „respektować prawdę”? Znaczy to: uznać ją i działać zgodnie z nią. Uznanie za prawdziwe twierdzenia, że pewna substancja używana w laboratorium jest trucizną dla ludzkiego

<sup>26</sup> Ajdukiewicz, *O wolności nauki*, s. 276.

organizmu, rodzi powinność działania zgodnie z poczynionym rozpoznaniem, na przykład wprowadzenia środków bezpieczeństwa dla badaczy; a uznanie za prawdziwe twierdzenia o związku między temperaturą a ciśnieniem rodzi powinność uwzględnienia tego faktu przy obliczaniu wytrzymałości kotła parowego. Respekt należy się prawdzie jako takiej, a nie tylko tej zdobytej dzięki badaniom nauk eksperymentalnych. Nauki filozoficzne również odkrywają prawdy, na przykład prawdę, że człowiek posiada godność. Respekt dla prawdy wymaga postępowania zgodnie z tą prawdą – także w przypadku wykonywania kroków składających się na metodę naukową. W przeciwnym wypadku należałoby dogmatycznie ustalać, której prawdzie należy się, a której nie należy się respekt, na przykład odrzucając twierdzenie o godności osoby ludzkiej jako fałszywe, czego, jak sądzę, nikt nie jest gotów uczynić. Dyskusja może dotyczyć co najwyżej tego, które czyny respektują tę prawdę, a które są jej przeciwne, a także tego, które byty obdarzone są tego rodzaju normującą działaniem godnością. W tym sensie nauka „zagnieżdżona” jest nie tylko w metafizyce, ale też w etyce.

By odrzucić wniosek mówiący, że ograniczenia moralne w nauce mają – ze względu na respekt dla prawdy – charakter wewnętrzny, należałoby zadekretować, że prawda nie jest celem nauki albo że filozofia nie jest nauką (nie formułuje prawd), albo że wszystkie sądy wartościujące są nie-prawdami (nie przypisuje się im wartości logicznej i przez to nie mają mocy wiążącej). To ostatnie rozwiązanie rodzi problem, ponieważ uprawianie nauki wymaga wydawania sądów wartościujących. Konieczność ta ujawniła się już we wcześniejszych rozważaniach dotyczących naukowości bądź nienaukowości problemu badawczego czy metody prowadzenia badań naukowych. Można oczywiście zadekretować, że sądy wartościujące poznawczo, czyli takie, które orzekają wartości poznawcze o elementach nauki, mają wartość logiczną, a inne nie – zadekretowanie tego skazywałoby jednak naukę na sterowanie z zewnątrz. Kto bowiem miałby decydować, które wartości są, a które nie są poznawcze? Problem jest zresztą jeszcze bardziej skomplikowany, ponieważ istnieją dobre racje, by uznać, że w uprawianiu nauki odgrywają rolę także wartości pozapoznawcze<sup>27</sup>. Krótko mówiąc, „koszt” odrzucenia rozwiązania

---

<sup>27</sup> Szerzej na temat zob. A. L e k k a - K o w a l i k, *Wartości pozapoznawcze jako wehikul racjonalności nauki*, w: *Religia – nauka – kultura*, red. Z. Drozdowicz, S. Sztajer, Wydawnictwo Naukowe Wydziału Nauk Społecznych UAM, Poznań 2011, s. 9-25. Podążając za myślą Ernana McMullina, można rozmaite wartości potraktować jako standardowe bądź niestandardowe czynniki epistemiczne. Czynnikiem epistemicznym jest wszystko, co naukowiec traktuje jako zasadniczą część swojej argumentacji – do czynników tych mogą należeć zasady metafizyczne, teologiczne czy sądy wartościujące. Rozróżnienie czynników standardowych i niestandardowych znosi dychotomię czynników zewnętrznych i wewnętrznych jako nieadekwatną (zob. E. M c M u l l i n, *Racjonalne i społeczne parametry nauki*, tłum. A. Olech, „Zagadnienia Naukoznawstwa” 19(1983) nr 4(76), s. 521-536).

uznającego normy moralne za wewnętrzne normy nauki ze względu na jej cel, którym jest odkrywanie prawdy, i zasadę respektu dla każdej prawdy, jest bardzo wysoki, ponieważ w konsekwencji deformuje ono naturę nauki i skazuje ją na dogmatyzm.

### WOLNOŚĆ WYBORU ROZWIĄZANIA PROBLEMU

Ze względu na ramy niniejszych rozważań pominiemy opis etapu zbierania danych i ich interpretowania i przejdziemy od razu do analizy etapu, na którym formułowane jest rozwiązanie problemu, czy też – mówiąc ogólniej – na którym dokonuje się formułowanie teorii wyjaśniającej. Poczynione już ustalenia pozwalają określić, na czym polega wolność wyboru teorii czy twierdzenia stanowiących rozwiązanie postawionego problemu. „Wolność do” jest w tym kontekście wolnością wyboru tego rozwiązania, za którym przemawiają racje naukowe, na przykład dane zebrane po wykonaniu kroków przepisanych przez metodę. Zauważmy, że w tym wypadku „wolność do” jest koniecznością, stanowi bowiem warunek racjonalności. Nakaz racjonalności głosi, że powinniśmy akceptować to, co poparte jest argumentami, i z siłą, na jaką pozwalają argumenty. Mamy do tego prawo i nie istnieje obowiązek akceptacji czegoś, co powyższego warunku nie spełnia. Racjonalność tego rodzaju stanowi warunek naukowości. „Wolność od” sprowadza się więc w tej sytuacji do tego, że wybór rozwiązania nie jest nakazany ani zakazany przez autorytet zewnętrzny. Wszelkie ograniczenie wolności myślenia stawałoby się ograniczeniem naukowości.

Jednakże i w tym wypadku pojawia się ryzyko związane z faktem sponsorowania nauki przez podmiot zewnętrzny, który może „zachęcać” do zajęcia się konkretnym pytaniem. W pewnych sytuacjach ewentualność ta zagraża realizacji celu nauki rozumianego jako odkrywanie, jaki świat jest, i budowanie jego spójnego obrazu. Po pierwsze, rozwiązywanie problemów ma charakter punktowy, nie zbudujemy więc obrazu świata, o ile nie włączymy rozwiązania poszczególnego problemu w gmach wiedzy – a to już nie jest elementem rozwiązania zadanego badaczom problemu. Po drugie, rozwiązanie problemu badawczego powinno spełniać oczekiwania klienta, który badania finansuje – i to właśnie z tego punktu widzenia należy prowadzić krytykę projektowanych badań i otrzymywanych wyników. Tradycyjne kryteria wartości wyniku, takie jak prawdziwość, uzasadnienie, moc predykcyjna czy spójność z gmachem wiedzy, mogą, ale wcale nie muszą być kryteriami oceny rozwiązań. Skoro podjęliśmy się badań nad korzystnym wpływem cukru na organizm człowieka, przy czym badania te finansowane są przez producentów cukru, to nasze wyniki mają odpowiadać na tak zadane pytanie. Zawsze bowiem można tak zaprojektować badanie, że otrzymamy oczekiwane dane. Fakt, że

odpowiedź będzie fragmentaryczna, że inne badania wskazują na zagrożenia związane ze spożywaniem cukru, wykracza poza to, do czego się zobowiązaliśmy, przyjmując fundusze od sponsora. Co więcej, nawet gdyby badania nad szkodliwością cukru nie zostały przeprowadzone, to nie mamy obowiązku, by pytanie o tę szkodliwość postawić. Mamy więc do czynienia z osobliwą sytuacją: w świetle zebranych danych racjonalnie uznano, że cukier jest korzystny dla organizmu, w świetle zaś wiedzy szerszej wynik ten nie ma charakteru racjonalnego, ponieważ ignoruje ustalone w nauce fakty. Byłby to, można sądzić, przykład czegoś, co Ajdukiewicz nazywa dogmatyzmem metodologicznym, polegającym na przyjęciu twierdzenia, które nie ma wystarczającego uzasadnienia, lub na przypisaniu mu wyższej rangi poznawczej niż ta, na którą pozwala uzasadnienie. Być może byłby to nawet przykład doktrynerstwa metodologicznego, czyli uznania twierdzenia (lub podtrzymywania twierdzenia), mimo że są wystarczające racje do jego odrzucenia<sup>28</sup>.

Rozważania nad racjonalnością i wolnością tego etapu badania, który niejako wieńczy proces poszukiwania rozwiązania problemu, czyli nad akceptacją pewnego twierdzenia jako *d o b r e g o* rozwiązania prowadzą do dwóch istotnych wniosków. Po pierwsze, owa akceptacja rządzona jest kryteriami naukowości, podobnie jak to miało miejsce w przypadku wyboru metody. Po drugie, nauka ma fundament etyczny, co oznacza, że badacz ma moralny obowiązek respektować owe kryteria lub poddać kryteria naukowej debacie. Jest to – wraz z wolnością – warunek postępu naukowego. Nim jednak rozważymy to ostatnie twierdzenie, przyjrzyjmy się ostatniemu z etapów badania naukowego: ogłoszeniu wyników.

## WOLNOŚĆ PUBLIKACJI WYNIKÓW BADAŃ

Opublikowanie wyników badań naukowych jest naturalną konsekwencją przeprowadzenia tych badań, chociaż na przykład Kamiński nie włącza tego kroku do struktury procesu badawczego<sup>29</sup>. „Wolność do” wymaga, by badacz (czy zespół badawczy) mógł ogłaszać rezultaty swoich badań lub ich nie ogłaszać, a „wolność od” oznacza, że żaden autorytet zewnętrzny nie nakazuje ani nie zakazuje ogłaszania tychże rezultatów. Ajdukiewicz słusznie zauważa, że „wolność nauki nie wymaga wolności słowa dla każdego głupstwa, lecz wymaga ona tylko *wolności słowa naukowego*”<sup>30</sup>. Można jednak przyjąć, że jeśli rezultat badań został zaakceptowany, to spełnia on warunki naukowości.

<sup>28</sup> Por. A j d u k i e w i c z, *O wolności nauki*, s. 275n.

<sup>29</sup> Por. K a m i ń s k i, dz. cyt., s. 203-205.

<sup>30</sup> A j d u k i e w i c z, *O wolności nauki*, s. 267.

Ajdukiewicz doprecyzowuje też cztery warunki naukowości: (1) wypowiedź „musi dotyczyć takich spraw, którymi nauka się zajmuje”<sup>31</sup> oraz „musi wzbogacać naukę w sposób istotny”<sup>32</sup>; (2) wypowiedź „musi być z należyłą ścisłością sformułowana”<sup>33</sup>; (3) twierdzenie musi być uzasadnione i głoszone ze stanowczością dostosowaną do stopnia uzasadnienia („Racjonalna postawa wobec głoszonych twierdzeń nie wymaga więc tego, by twierdzenia te były dobrze uzasadnione. Wymaga tylko tego, aby je podawać ze skromnością odpowiadającą stopniowi uzasadnienia”<sup>34</sup>); (4) twierdzenie musi być osadzone w szerszym kontekście naukowym („Czwartym warunkiem naukowości jakiejś wypowiedzi jest, by nie zdradzała ona ignorancji autora w tej dziedzinie nauki, do której ta wypowiedź należy”<sup>35</sup>). Sformułowane przez Ajdukiewicza warunki naukowości wypowiedzi – choć podane w sposób ogólny – dostarczają dwóch istotnych wskazówek. Po pierwsze, naukowość wypowiedzi jest stopniowalna i podlega ocenie członków wspólnoty naukowej. Osoba, która zgłasza referat czy artykuł, zapewne uważa, że wypowiedź spełnia warunki naukowości – i właśnie dlatego chce się jej treścią podzielić. Natomiast osoby jej równorzędne (ang. peers) mogą jej pracę ocenić z punktu widzenia własnej wiedzy i doświadczenia. Mechanizm recenzji dokonywanych przez osoby równorzędne (ang. peer-reviews), swoista „cenzura wewnętrzna” nauki, służy temu właśnie celowi – ma zapewnić, że coś, co zostaje włączone w sferę publiczną jako naukowe, faktycznie spełnia standardy nauki. „Cenzura” tego rodzaju nie stanowi naruszenia wolności nauki. Pojawia się jednak ryzyko nieuczciwego, zbyt surowego recenzowania (na przykład, gdy recenzent nie chce, aby opublikowano wyniki badań, nad którymi on sam również pracuje), recenzowania pozytywnego bez wystarczających ku temu racji (co z kolei prowadzi do osłabiania standardów naukowości) albo też uznawania, że wypowiedzi naukowo wartościowe pojawiają się wyłącznie w określonych miejscach (na określonych konferencjach czy w konkretnych czasopismach). Pierwsze dwa przypadki to zasadniczo wewnętrzna sprawa nauki – po raz kolejny wskazują one, że nauka ma fundament etyczny, bez naukowej uczciwości badaczy mechanizm „peer review” nie będzie bowiem działał. Przypadek trzeci dotyczy kwestii wobec nauki zewnętrznej, regulowanej przez prawo, na przykład gdy w zarządzeniach dołączonych do ustawy *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce*<sup>36</sup> ogłaszane są listy wydawnictw uznanych za naukowe, a publikowanie w tych wydawnictwach

<sup>31</sup> Tamże.

<sup>32</sup> Tamże, s. 268.

<sup>33</sup> Tamże.

<sup>34</sup> Tamże, s. 269.

<sup>35</sup> Tamże.

<sup>36</sup> Zob. Ustawa z dnia 20 lipca 2018 r. *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce*, „Dziennik Ustaw” 2018, poz. 1668.

pozwala badaczom zaliczyć opublikowane pozycje do dorobku naukowego. W podobny sposób ogłaszane są listy czasopism przypisujące publikowanym w nich artykułom określoną punktację, rzekomo świadcząca o jakości wyników badań. Tworzenie tego rodzaju list nie pozostaje bez wpływu na wolność nauki, gdyż kwalifikacja publikacji jako naukowej lub nienaukowej odbywa się wówczas w sposób wobec samej nauki zewnętrzny, naukowcy są zaś niejako przymuszani do podporządkowania się owym zewnętrznym standardom<sup>37</sup>. Po drugie, osadzenie rezultatów badań w szerszym kontekście okazuje się wymogiem naukowości. To zaś pokazuje, dlaczego fragmentaryczny wynik, który rozwiązuje problem wskazany przez sponsora badań, nie jest jeszcze naukowy, nawet jeśli w praktyce „działa” i został uzyskany metodami naukowymi.

Uznanie, że badaczowi przysługuje wolność ogłaszania wyników prowadzi do dwóch problemów. Może na przykład pojawić się konflikt między wolnością głosu „słowa naukowego” a interesem państwa (choćby w przypadku wyników badań nad kwestiami militarnymi) bądź sponsora (związany na przykład z prawem opatentowania wyniku). Które „interesy” mogą, a nawet powinny zasadnie ograniczać wolność słowa naukowego? Odpowiedź na to pytanie wykracza poza rozważania związane z celem obecnego artykułu. Jako pewna wskazówka może natomiast posłużyć odpowiedź na pytanie, po co człowiek uprawia naukę, niezależnie bowiem od tego, czy nauka ma służyć rozumieniu świata, czy jedynie kontroli nad nim, wiedza naukowa jawi się jako dobro dla człowieka i fakt ten wyznacza ramy poszukiwania odpowiedzi na stawiane w ramach nauki pytania szczegółowe. Drugi problem można wyrazić w postaci pytania: Czy istnieje wiedza, której – mimo jej naukowego charakteru – nie powinno się ogłaszać? Przykłady protestów przeciwko publikacji wyników badań naukowych można łatwo znaleźć. Znana jest na przykład kontrowersja wokół badań nad zmodyfikowanym wirusem ptasiej grypy<sup>38</sup>, których rezultaty mogą zostać wykorzystane choćby przez terrorystów. Stawia się też pytanie, czy rezultaty eksperymentów nieetycznych powinny być publikowane – w tym kontekście dyskutowany jest przypadek eksperymentów prowadzonych przez niemieckich lekarzy w obozach koncentracyjnych<sup>39</sup>. Obok kontrowersji wokół niemoralnego zdobycia i niemoralnego wykorzystania wiedzy toczy się też dyskusja dotycząca konsekwencji rozpowszechniania wiedzy. Mówi się w tym drugim kontekście o materialnych konsekwencjach

<sup>37</sup> Szerzej na ten temat zob. A. L e k k a - K o w a l i k, *Academia in the Grip of the Wolf and Its Utopia*, „Minerva” 60(2022) nr 1, 139-158.

<sup>38</sup> Zob. J. K a i s e r, *Controversial Experiments That Could Make Bird Flu More Risky Poised to Resume*, Science, <https://www.science.org/content/article/exclusive-controversial-experiments-make-bird-flu-more-risky-poised-resume>.

<sup>39</sup> Zob. np. F. B a y l i s, *To Publish or Not to Publish*, „Nature: Biotechnology” 38(2020), s. 271 (<https://www.nature.com/articles/s41587-020-0435-1>).

„owoców” nauki, które pojawiają się w rezultacie ich funkcjonowania, oraz o skutkach, jakie powodują one w świadomości ludzi, gdy twierdzenia nauki wykorzystywane są do interpretacji świata oraz do ustanawiania praktyk społecznych. Czy jednak w imię niepożądanych konsekwencji można ograniczyć wolność wypowiedzi w nauce? W literaturze przedmiotu zarysowują się trzy stanowiska. Pierwsze z nich głosi, że żadne konsekwencje rozpowszechnienia wiedzy nie stanowią racji ograniczania wolności. Wiedza naukowa jest ogólna, bezosobowa i publicznie dostępna, a wszelkie zastrzeżenia co do konsekwencji jej zdobycia i upowszechnienia dotyczą informacji o konkretnej jednostce i jej prywatnych sprawach. Ponadto ludzkość jest w stanie zaadaptować się do każdej wiedzy, jeśli nawet nowe twierdzenia są początkowo uznawane za sprzeczne z powszechnie przyjętymi ideałami czy przekonaniami. Pogląd tego rodzaju głosi na przykład Peter Gärdenfors<sup>40</sup>. Z kolei Nicholas Rescher pisze: „Pewne informacje nie są po prostu dla nas bezpieczne – nie dlatego, że jest coś złego w ich posiadaniu [...], ale dlatego, że jest to ten rodzaj kwestii, do radzenia sobie z którym my ludzie nie jesteśmy dobrze przygotowani. Są rzeczy, których po prostu nie powinniśmy wiedzieć”<sup>41</sup>. Zdaniem Reschera zdobywanie tego rodzaju wiedzy byłoby z naszej strony nierozważne, a narzucanie jej innym – niemoralne. Oba poglądy wklęają się w różnorakie trudności<sup>42</sup> – i dlatego bronię tezy, że ogłoszenie wyników, jak każdy czyn, ma być godziwe, a sama „naukowość” wyniku i dobra intencja badacza jeszcze tej godziwości nie gwarantują. W przypadku czynu godziwego bierze się bowiem pod uwagę także przewidywane konsekwencje podjęcia działania. Widoczne jest to zwłaszcza wtedy, gdy naukowcy występują w roli ekspertów, czyli prowadzą badania, by zlecającemu je podmiotowi udzielić informacji, co należy czynić, by osiągnąć określony przezeń cel. Cel ów stanowi wartość dla podmiotu zlecającego badania, a naukowcy – poprzez dostarczenie mu wyników swoich badań – zapewniają środki realizacji tejże wartości, tym samym ponosząc współodpowiedzialność za konsekwencje jego działania. Kluczowe jest tu pytanie o przyczynę celową, a mianowicie: Po co jest nauka? Odpowiedź: „By zdobyć prawdy o rzeczywistości”, nie okazuje się wystarczająca, można bowiem zapytać: „A po co nam te prawdy?”. Wiedza po raz kolejny więc ujawnia się jako dobro dla człowieka, a człowiek jest bytem osobowym. Zastanawiając się, czy opublikować wyniki

<sup>40</sup> Zob. P. Gärdenfors, *Is There Anything Which We Should Not Want to Know?*, w: *Logic, Methodology and Philosophy of Science*, red. J.E. Fenstad, Elsevier, New York 1990, s. 63-78.

<sup>41</sup> N. Rescher, *Forbidden Knowledge*, w: tenże, „*Forbidden Knowledge*” and Other Essays on the Philosophy of Cognition, Reidel, Dordrecht 1987, s. 1-16. O ile nie wskazano inaczej, tłumaczenie fragmentów obcojęzycznych – A.L.K.

<sup>42</sup> Por. Lekka-Kowalik, *Odkrywanie aksjologicznego wymiaru nauki*, s. 130-132; zob. też: t a ż, *O wolności i granicach badań naukowych*, w: *Wolność we współczesnej kulturze*, red. Z. Zdybicka i in., Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1997, s. 575-590.



badania, musimy więc postawić sobie pytanie: „Czy to jest dobre dla osoby?”. Decyzja o opublikowaniu wyników czy też o rezygnacji z ich ogłoszenia jest tu kwestią dotyczącą natury nauki, a więc wewnętrzną kwestią nauki. Stanowi ona składową „wolności do”: wolności ogłoszenia wyników badań.

### WOLNOŚĆ NAUKI JAKO WARUNEK ZAUFANIA

Teza, że współczesna nauka jest przedsięwzięciem zespołowym, a postęp w badaniach wymaga wzajemnego zaufania badaczy, jest właściwie truizmem. Fakt ten ma natomiast konsekwencje dla rozumienia wolności nauki. Wielu uczonych, w tym przywoływany wielokrotnie w tych rozważaniach Ajdukiewicz, zakorzenia wolność publikacji w prawie do wolności słowa. Michael Polanyi proponuje jednak, by wolność traktować jako zasadę skutecznie koordynującą badania naukowe. „Koordynująca siła wolności w nauce – pisze – polega na tym, że każdy naukowiec dostosowuje swe działania do rezultatów dotąd osiągniętych przez innych”<sup>43</sup>. I wyjaśnia: „Na każdym kroku naukowiec wybiera spośród wyników uzyskanych przez innych te elementy, które może najlepiej wykorzystać do własnego zadania, i wnosi najlepszy możliwy wkład w naukę, otwierając tym samym pole dla innych naukowców, by oni mogli z kolei wnieść do niej swój optymalny wkład”<sup>44</sup>. Idea wolności jako zasady koordynującej badania naukowe wskazuje natomiast na ważny aspekt wolności: wolność staje się podstawą zaufania, a zaufanie jest w uprawianiu nauki niezbędne. Kiedy naukowiec czy zespół naukowców wybiera – w sposób wolny od zewnętrznych nacisków – pewne elementy gmachu wiedzy jako podstawę projektu badawczego, zakłada *implicite*, że owe elementy zostały wprowadzone do tegoż gmachu w sposób wolny. Owo „zakładanie *implicite*” stanowi wyraz zaufania do innych badaczy, i to w podwójnym sensie. Po pierwsze, korzystając z wyników innych badaczy, ufamy, że zostały one wprowadzone do wiedzy ogólnej w sposób wolny, spełniając standardy naukowości, nie zaś dlatego, że autorytet zewnętrzny nakazał ich wprowadzenie. Podejrzenie, że ktoś z zewnątrz nakazał ogłosić pewne twierdzenia jako naukowe, podważa zasadność ich wykorzystania w dalszych projektach. Co więcej, zakładamy, że w gmachu nauki znajdziemy wszystkie wyniki, jakie inni uzyskali, eksplorując interesujący nas temat, jak również, że żaden autorytet zewnętrzny nie zakazał publikacji którychś rezultatów. Przyj-

<sup>43</sup> M. P o l a n y i, *Freedom in Science*, „Bulletin of the Atomic Scientists” 6(1950) nr 7, s. 195.

<sup>44</sup> Tamże. Szerzej na temat Michaela Polanyi’ego koncepcji wolności zob. np. J.R. B a k e r, *Michael Polanyi’s Contributions to the Cause of Freedom in Science*, „Minerva” 16(1978) nr 3, s. 382-396; P. H a r t l, *Michael Polanyi on Freedom of Science*, „Synthesis Philosophica” 54(2012) nr 2, s. 307-321.

mujemy też, że jeśli nawet z jakichś względów szczegóły badań nie zostały opublikowane, to można będzie przynajmniej odnaleźć informację o ich istnieniu, co umożliwi kontakt z tymi, którzy badania te prowadzili, i ewentualne dotarcie do nieopublikowanych wyników. Wolność ogłoszenia wyników badań okazuje się zatem podstawą zaufania do ich rzetelności, oczywiście pod warunkiem, że za cel badań naukowych uznajemy odkrywanie, jaki świat jest (a więc formułowanie prawd o rzeczywistości), i zakładamy, że również innym badaczom cel ten przyświeca i dlatego opublikowali określone rezultaty, powstrzymując się od publikacji innych. Prawda, wolność, uczciwość i zaufanie okazują się całością, której elementy wzajemnie się warunkują i wspierają. Jeśli zagrożony jest jeden z tych elementów, zagrożone są też wszystkie pozostałe i dlatego nakaz obrony wolności nauki jest częścią ethosu nauki.

Brak formalnego zakazu nie gwarantuje wolności nauki. Zewnętrzna struktura społeczno-prawna, w której funkcjonuje nauka, może – jak już zostało wskazane – wprowadzać regulacje sprawiające, że wybory pewnych tematów badawczych (niezależnie od ich wartości poznawczej) stają się „nieopłacalne” z punktu widzenia możliwości finansowania badań bądź uzyskania pozytywnej oceny zewnętrznej czy to ośrodka naukowego, czy to indywidualnego badacza. Nie inaczej jest w przypadku możliwości publikacji – może być tak, że badacz ma wolność opublikowania uzyskanych wyników, ale z pozanaukowych względów nie ma takiej możliwości lub też możliwości tego rodzaju są wyraźnie ograniczone. Było tak na przykład w przypadku Jamesa R. Flynna, emerytowanego profesora z Nowej Zelandii i uznanego specjalisty w zakresie badań nad ludzką inteligencją, który podpisał umowę z brytyjskim wydawnictwem Emerald Press na książkę zatytułowaną *In Defense of Free Speech: The University as Censor*. Po zapoznaniu się z jej treścią, wydawnictwo wycofało się jednak z umowy, argumentując, że zgodnie z prawem Wielkiej Brytanii „praca może być postrzegana jako podżegająca do nienawiści rasowej i podsycająca nienawiść religijną” i że chociaż autor wyraźnie «nie miał zamiaru promować rasizmu», intencja może być «nieistotna», ponieważ zgodnie z prawem brytyjskim «jedynym testem jest to, czy istnieje ‘prawdopodobieństwo’, że w konsekwencji tej pracy może pojawić się nienawiść rasowa»<sup>45</sup>. „Jeśli możesz książkę wyeliminować, nie musisz jej palić”<sup>46</sup>, zauważa sarkastycznie Aram Bakshian. Ostatecznie książka została opublikowana przez inne wydawnictwo pod tytułem *A Book Too Risky to Publish: Free Speech and Universities*<sup>47</sup>. Tak w świecie anglosaskim, jak i w Polsce, powstał już cały szereg

<sup>45</sup> A. B a k s h i a n Jr, *A Book Too Risky to Publish*, „The Washington Times” z 14 II 2020, <https://www.washingtontimes.com/news/2020/feb/14/book-review-a-book-too-risky-to-publish/>.

<sup>46</sup> Tamże.

<sup>47</sup> Zob. J.R. F l y n n, *A Book Too Risky to Publish: Free Speech and Universities*, Academica Press, London – Washington, DC, 2019.

prac o zagrożeniach wolności nauki, co świadczy o tym, jak poważny jest ten problem, a także wskazuje na jego charakter globalny.

Struktury, które sprawiają, że pewne badania lub publikacje stają się „nieopłacalne”, można nazwać strukturami zniechęcania. Sytuacja polega bowiem na tym, że chociaż żaden autorytet zewnętrzny niczego badaczom formalnie nie zakazuje, to jednak niepoddanie się strukturze oznacza ryzyko zaprzepaszczania ich statusu akademickiego. Rodzi się w ten sposób tendencja, by „zakazywać” sobie poszukiwania pewnej wiedzy, swoista autocenzura po stronie badaczy, motywowana ich racjonalną obawą o swoją przyszłość. Wszystko to przekłada się na problem wolności akademickiej (której nie należy utożsamiać z wolnością nauki) oraz autonomii instytucji naukowych, analiza tych zagadnień wymaga jednak rozważań wykraczających poza ramy niniejszego artykułu. I chociaż obecny tekst prowadzi raczej do pytań niż do odpowiedzi na nie, pozwala zasadnie sformułować pewne wnioski.

#### KILKA WNIOSKÓW

Analiza badań naukowych jako serii decyzji ukazała, że wolność nauki stanowi ich konieczny warunek: naukowiec czy zespół naukowców musi być wolny w zakresie podejmowania decyzji dotyczących przedmiotu i pytania badawczego oraz metody uzyskania i akceptacji wyniku, a także jego publikacji (tylko te etapy badania naukowego były w niniejszym tekście rozpatrywane); badacze muszą też być wolni od zewnętrznych nakazów czy zakazów podejmowania konkretnych decyzji. Racją tej wolności okazuje się prawda rozumiana jako *adaequatio intellectus et rei*. Bez uznania prawdy za cel badań naukowych wymóg wolności traci sens. Dlaczego jednak tak właśnie rozumiana prawda stanowi fundament wolności nauki? Odpowiedź brzmi: Bo tylko prawda ma moc wiążącą i zobowiązuje każdy podmiot poznający do jej uznania i do postępowania zgodnie z nią. Wolność jest niezbędna, by zobowiązanie to wypełnić. Także kryteria naukowości, które służą uzasadnianiu wyborów konstytuujących badanie naukowe, znajdują swoje ostateczne uzasadnienie w celu nauki. Obrona wolności nauki staje się w świetle tych stwierdzeń elementem jej ethosu, bez niego bowiem nauka przestaje być tym, czym ma być – odkrywaniem i wyjaśnianiem tego, jaki świat jest. A ponieważ wiedza naukowa jest dobrem dla człowieka – wartością, obrona wolności nauki staje się obroną człowieka. Wolność jest też warunkiem wzajemnego zaufania – odwołując się w swoich badaniach do wyników innych badaczy, zakładamy, że umieścili oni te wyniki w gmachu wiedzy w sposób wolny, nie zaś pod naciskiem, i że wyniki te spełniają standardy naukowości – zakładamy więc uczciwość poznawczą innych.

Prawda, wolność, uczciwość i zaufanie ponownie okazują się stanowić całość, której elementy wzajemnie się warunkują i wspierają.

Drugi wniosek nieco komplikuje powyższe twierdzenia. Nauka „zagnieżdżona” jest w metafizyce, epistemologii i etyce – słowem, w filozofii. Skoro jednak nie można mówić o jednej filozofii, nie można też nakazywać ani zakazywać nikomu przyjmowania określonych założeń filozoficznych niezbędnych do uprawiania nauki. Można je natomiast poddawać dyskusji, podważać je lub argumentować na rzecz ich prawdziwości. To dlatego dialog naukowców z filozofami niezbędny jest do rozwoju nauki.

„Zagnieżdżenie” nauki w filozofii ma natomiast – i to jest trzeci wniosek – konsekwencje dla rozumienia moralnych ograniczeń wolności prowadzenia badań naukowych. „Wewnętrznej cenzury”, czyli mechanizmów wzajemnej kontroli naukowości problemu, metody jego badania czy rozwiązania, nie uznajemy za ograniczenie wolności nauki, „wolność do” oznacza bowiem wolność wyboru tego, co spełnia standardy naukowości. Normy moralne są natomiast często postrzegane jako ograniczające wybór naukowy (zwłaszcza wybór metody badań) z zewnątrz. Skoro jednak nauka jest z istoty „zagnieżdżona” w filozofii, to normy te stanowią dla nauki konsekwencją owego „zagnieżdżenia”, a podział na normy wewnętrzne i zewnętrzne traci tu sens – normy moralne stają się niestandardowymi standardami naukowości. Dlatego nie uznajemy nazistowskich lekarzy za wielkich naukowców, nawet jeśli otrzymane przez nich wyniki są prawdziwe i użyteczne. I dlatego rozpatrzenie konsekwencji przeprowadzenia i opublikowania badań pozostaje kwestią wewnętrzną nauki, a nie sprawą zewnętrznych regulacji.

Czwarty wniosek dotyczy faktycznego, choć nieformalnego ograniczenia wolności nauki. Badanie naukowe to seria decyzji rzeczywiście wykonanych. Okazuje się jednak, że można zbudować taką strukturę społeczno-prawną, w której decyzje nie są podporządkowane celowi nauki, ale realizacji interesów zewnętrznych. W dłuższej perspektywie okazuje się to dla nauki szkodliwe, ponieważ otrzymywane w ten sposób rozwiązania są fragmentaryczne, słabnie krytycyzm, bo nie ma już wówczas powodu, by go rozwijać (rozwiązania „działają” i podmiot zewnętrzny jest usatysfakcjonowany), nie będzie też kontynuowana budowa spójnej wizji świata – ostatecznie więc nauka przestanie dążyć do zrozumienia świata i przekazywania tego rozumienia społeczeństwu. Wtedy jednak i wolność w analizowanym tu sensie nie będzie nauce potrzebna, a badacze staną się „umysłami do wynajęcia”. Oczekując od badaczy odpowiadania na bieżące potrzeby społeczne, nie zawsze dostrzegamy tę konsekwencję.

Na każdym etapie badań istnieje oczywiście ryzyko nadużycia wolności nauki lub poddania się presji zewnętrznej, bez wolności jednak nie będzie ani nauki, ani wiedzy naukowej. Nic więc dziwnego, że Joseph Ratzinger twierdzi, iż do istoty akademickości należy wolność „pomyślenia wszystkiego, pytania o wszystko oraz powiedzenia wszystkiego, co w toku zmagania o prawdę jawi się

jako godne powiedzenia, zapytania czy pomyślenia”<sup>48</sup>. Taką wolność – w pewnych okolicznościach niebezpieczną – uprawomocnia tylko fakt, że prawda jest sama w sobie wystarczająco cenna. Jeśli kryterium prawomocności poszukiwań naukowych czynimy skuteczność czy użyteczność, wolność akademicka znika. Warto o tym pamiętać przy opracowywaniu polityki naukowej.

## BIBLIOGRAFIA / BIBLIOGRAPHY

- Abrahams, Marc. *Antynoble*. Translated by Rafał Śmietana. Kraków: Wydawnictwo Znak, 2004.
- Ajdukiewicz, Kazimierz. “O wolności nauki.” In Ajdukiewicz, *Język i poznanie*. Vol. 2. *Wybór pism z lat 1945-1963*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PAN, 1985.
- . “Co to jest wolność nauki.” *Życie Nauki* 1, no. 6 (1946): 417–26.
- Arystoteles. *Metafizyka*. In Arystoteles, *Dzieła wszystkie*. Vol. 2. “Fizyka.” “O niebie.” “O powstawaniu i niszczeniu.” “Meteorologia.” “O świecie.” “Metafizyka.” Translated by Kazimierz Leśniak. Warszawa: PWN, 1990.
- Baker, John R. “Michael Polanyi’s Contributions to the Cause of Freedom in Science.” *Minerva* 16, no. 3 (1978): 382–96.
- Bakshian, Aram Jr. “A Book Too Risky to Publish.” *The Washington Times*, 14 February 2020. <https://www.washingtontimes.com/news/2020/feb/14/book-review-a-book-too-risky-to-publish/>.
- Baylis, Françoise. “To Publish or Not to Publish.” *Nature: Biotechnology* 38 (2020): 271. <https://www.nature.com/articles/s41587-020-0435-1>.
- Bronk, Andrzej, and Monika Walczak. “Metoda naukowa.” In *Metodologia nauk*. Part 1. *Czym jest nauka?* Edited by Stanisław Janeczek, Monika Walczak, and Anna Starościc. Lublin: Wydawnictwo KUL, 2019.
- Dziennik: Gazeta Prawna, Wiadomości. “Antynoble 2009, czyli co lepsze: dostać pełną czy pustą butelką w głowę.” <https://www.gazetaprawna.pl/wiadomosci/artykuly/454072,antynoble-2009-czyli-co-lepsze-dostac-pelna-czy-pusta-butelka-w-glowe.html>.
- Flynn, James R. *A Book Too Risky to Publish: Free Speech and Universities*. London and Washington, DC: Academica Press, 2019.
- Francuz, Piotr, and Robert Mackiewicz. *Liczby nie wiedzą, skąd pochodzą*. Lublin: Redakcja Wydawnictwa KUL, 2005.
- Gärdenfors, Peter. “Is There Anything Which We Should Not Want to Know?” In *Logic, Methodology and Philosophy of Science*. Edited by Jens Erik Fenstad. New York: Elsevier, 1990.
- Hartl, Péter. “Michael Polanyi on Freedom of Science.” *Synthesis Philosophica* 54, no. 2 (2012): 307–21.

<sup>48</sup> J. R a t z i n g e r, *Wykłady bawarskie z lat 1963-2004*, tłum. A. Czarnocki, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 2009, s. 199.

- Interia.pl, Wydarzenia. "Jaki jest skład gumy do żucia i o czym świadczy tężyzna ministrów?" <https://wydarzenia.interia.pl/zagranica/news-antynoble-rozdane-jaki-jest-sklad-gum-do-zucia-i-o-czym-swia,nId,5473923>.
- Kaiser, Jocelyn. "Controversial Experiments That Could Make Bird Flu More Risky Poised to Resume." *Science*. <https://www.science.org/content/article/exclusive-controversial-experiments-make-bird-flu-more-risky-poised-resume>.
- Kamiński, Stanisław. *Nauka i metoda: Pojęcie nauki i klasyfikacja nauk*. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, 1992.
- Kotarbiński, Tadeusz. "O pojęciu metody." In Kotarbiński, *Elementy teorii poznania, logiki i metodologii nauk*. Wrocław, Warszawa and Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo, 1961.
- Laudan, Larry. "The Epistemic, the Cognitive, and the Social." In *Science, Values, and Objectivity*. Edited by Peter Machamer and Gereon Wolters. Pittsburgh: Pittsburgh University Press, 2004.
- Lekka-Kowalik, Agnieszka. "Academia in the Grip of the Wolf and Its Utopia." *Mi-nerva* 60, no. 1 (2022): 139–58.
- . "Akademicka nauka przemysłowa i jej normy PRICE." *Filozofia i Nauka* 9 (2021): 29–48.
- . "O prawdzie jako celu nauki i fundamencie jej etosu." In *Spór o prawdę*. Edited by Andrzej Maryniarczyk, Katarzyna Stępień, and Paweł Gondek. Lublin: Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, 2011.
- . *Odkrywanie aksjologicznego wymiaru nauki*. Lublin: Wydawnictwo KUL, 2008.
- . "O wolności i granicach badań naukowych." In *Wolność we współczesnej kulturze*. Edited by Zofia Zdybicka et al. Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL, 1997.
- . "Wartości pozapoznawcze jako wehikuł racjonalności nauki." In *Religia – nauka – kultura*. Edited by Zbigniew Drozdowicz and Sławomir Sztajer. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Wydziału Nauk Społecznych UAM, 2011.
- Leksykon filozofii klasycznej*, s.v. "Wolność" (by Józef Herbut). Edited by Józef Herbut. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, 1997.
- Łukasiewicz, Jan. *O nauce*. Lwów: Polskie Towarzystwo Filozoficzne, 1934.
- McMullin, Ernan. "Racjonalne i społeczne parametry nauki." Translated by Adam Olech. *Zagadnienia Naukoznawstwa* 19, no. 4 (76) (1983): 521–36.
- Modzelewska, Karolina. "Antynoble 2019 rozdane: Wśród laureatów także Polacy." *Wirtualna Polska*. <https://tech.wp.pl/antynoble-2019-rozdane-wsrod-laureatow-takze-polacy,6424039038011521a>.
- Polanyi, Michael. "Freedom in Science." *Bulletin of the Atomic Scientists* 6, no. 7 (1950): 195–8, 224.
- Powszechna encyklopedia filozofii*, s.v. "Decyzja" (by Mieczysław A. Krapiec). Vol. 2. Edited by Andrzej Maryniarczyk et al. Lublin: Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, 2001.
- Ratzinger, Joseph. *Wykłady bawarskie z lat 1963-2004*. Translated by Andrzej Czarnocki. Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax, 2009.

- Rescher, Nicholas. "Forbidden Knowledge." In Rescher, *Forbidden Knowledge and Other Essays on the Philosophy of Cognition*. Dordrecht: Reidel, 1987.
- de Solla Price, Derek J. *Mała nauka – wielka nauka*. Translated by Piotr Graff. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PAN, 1967.
- Stoiński, Andrzej. "Wolność 'od' i 'do' – relacje wzajemne." *Humanistyka i Przyrodoznawstwo* 19 (2013): 315–28.
- Ustawa z dnia 20 lipca 2018 r.: Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce. *Dziennik Ustaw* (2018): 1668.

## ABSTRAKT / ABSTRACT

Agnieszka LEKKA-KOWALIK – Wolność nauki. Konieczność i ryzyko

DOI 10.12887/35-2022-4-140-11

Przyjmując w punkcie wyjścia tezę, że badania naukowe stanowią serię wykonanych decyzji, autorka analizuje problem „wolności do” i „wolności od” w odniesieniu do czterech wyborów, z dokonaniem których badania tego rodzaju się wiążą. Wybory te dotyczą: przedmiotu i pytania badawczego, metody, tezy (teorii) stanowiącej rozwiązanie postawionego problemu oraz decyzji o publikacji (bądź o rezygnacji z publikacji) uzyskanych rezultatów. Analiza prowadzi do wniosku, że wolność w obu sensach stanowi konieczny warunek uprawiania nauki, a racją tej wolności jest sam cel nauki: dotarcie do prawdy rozumianej jako *adaequatio intellectus et rei*, której uzyskanie pozwala budować spójną wizję świata i zapewnia jego rozumienie. Prawda ma moc wiążącą i zobowiązuje podmiot poznający do jej uznania oraz do postępowania zgodnie z nią, wolność zaś konieczna jest, by zobowiązanie to można było wypełnić. Wolność staje się w ten sposób podstawą wzajemnego zaufania w nauce. Nauka pozostaje „zagnieżdżona” w filozofii i dlatego ograniczenia moralne stanowią kwestię wewnętrzną nauki, nie zaś zewnętrzny nakaz bądź zakaz. Zagrożeniem dla wolności nauki, faktycznym jakkolwiek nie formalnym, jest jednak budowanie takiej struktury społeczno-prawnej, która „motywuje” badaczy do podejmowania decyzji podporządkowanych nie celowi nauki, lecz realizacji interesów zewnętrznych i sprawia, że realizacja celu nauki staje się wielowymiarowo „nieopłacalna”.

Słowa kluczowe: nauka, decyzja, wolność, prawda, kryteria naukowości, zaufanie, polityka naukowa

Tekst powstał w projekcie finansowanym w ramach programu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego „Regionalna Inicjatywa Doskonałości” realizowanego na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II w latach 2019-2022; nr projektu 028/RID/2018/19.

Kontakt: Katedra Metodologii Nauk, Instytut Filozofii, Wydział Filozofii, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Al. Raclawickie 14, 20-950 Lublin  
E-mail: ewa.lekka-kowalik@kul.pl

<https://pracownik.kul.pl/ewa.lekka-kowalik>  
ORCID: 0000-0002-4834-318X

Agnieszka LEKKA-KOWALIK, The Freedom of Science: Necessity and Risk  
DOI 10.12887/35-2022-4-140-11

Having assumed that scientific (scholarly) research comprises a series of decisions which need to be executed, the author analyzes the categories of “freedom to” and “freedom from” applied to the four essential choices made in science, i.e., those regarding (1) the problem and the research question, (2) the methods used throughout the research, (3) the thesis (theory) which solves the problem explored, and (4) whether or not the research results be published. The analysis leads to the conclusion that freedom, in both senses, is a necessary precondition for the practice of science, and that the reason why this is so is the goal of science as such, namely, obtaining truth conceived as *adaequatio intellectus et rei*, which makes it possible for humans to build up a coherent vision of the world and to understand it. Since truth has a “binding force” and obliges the researcher to recognize it and to act in accordance with it, freedom is necessary so that the researcher can meet such a duty. Thus freedom provides the basis for mutual trust among those pursuing science. Science, on its part, is “nested” in philosophy and hence moral constraints are internal to science rather than externally imposed on it. However, an actual yet covert threat to the freedom of science is the socio-legal structure which “inclines” researchers to make their professional decisions so that they represent the interests of external parties rather than comply with the goal of science. In such cases pursuing the goal of science turns out “unprofitable” in numerous respects.

Keywords: science, decision, freedom, truth, criteria of scientificity, science policy

The article is a result of the research conducted at the John Paul II Catholic University of Lublin within the “Regional Excellence Initiative” project funded by Ministry of Science and Higher Education of the Republic of Poland from 2019 to 2022 (contract no. 028/RID/2018/19).

Contact: Department of the Methodology of Sciences, Institute of Philosophy, Faculty of Philosophy, John Paul II Catholic University of Lublin, Al. Raławickie 14, 20-950 Lublin, Poland

E-mail: [ewa.lekka-kowalik@kul.pl](mailto:ewa.lekka-kowalik@kul.pl)

<https://pracownik.kul.pl/ewa.lekka-kowalik>

<https://www.kul.pl/agnieszka-lekka-kowalik,22832.html>

ORCID: 0000-0002-4834-318X